

Cyceron w księdze *O prawach* zwracał uwagę, że nie ma ludu tak barbarzyńskiego lub dzikiego, ażeby nie wiedział o istnieniu Boga, chociaż może nie wiedzieć, jaki to jest Bóg¹. Myśl tę potwierdza Plutarch, który w *Liście do Kolota* pisał: „Możesz znaleźć miasta bez murów, bez królów, bez praw, bez szkół, ale narodu bez Boga, bez modlitwy, bez przysięgi, bez ofiar, nikt nie widział ani nie zobaczy nigdy”². Przekonanie Cycerona, jak i Plutarcha podzielała cała starożytność. Pojęcie ateizmu we współczesnym znaczeniu było jej obce. Jeśli wskazuje się na ateistów greckich z V wieku przed Chrystusem, to reprezentowali oni tę grupę ludzi (filozofów), którzy nie tyle kwestionowali istnienie bogów, co przede wszystkim nie chcieli uznawać w całości kanonu bóstw zalecanych przez państwo. Można więc mówić o powszechnej afirmacji idei Boga przez starożytnych filozofów. Zjawisko to potwierdzają współcześni religiolodzy i etnologowie, zdaniem których idea Boga czy boskości, a w związku z tym i religia jest powszechnie obecna w życiu, kulturze i polityce pierwotnych społeczeństw³.

Religijność jako niezbywalna cecha osoby ludzkiej uświadamia nam, że religii nie możemy sprowadzić ani do faktu czysto kulturowego, jak to chce niektórzy współcześni badacze religii, ani też traktować jej jako wy-

¹ Zob. M. T. Cycero, *O prawach*, w: tenże: *Pisma filozoficzne*, t. 2, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1960, 1, 8.

² Cyt. za: P. Belch, *Objaśnienia tłumacza*, w: Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 1, przeł. i objaśn. zaopatrzył P. Belch, London 1975, s. 274.

³ Na przykład A. Malraux w swym dziele *Przemiana Bogów. Nierzeczywiste* (przeł. J. Guze, Warszawa 1985) dowodzi, że cała kultura nie jest niczym innym jak materializacją idei Boga czy boskości. Tym żywi się, z tego wyrasta i wokół tego jest skoncentrowana. Jest bezustanną przemianą Bogów.

mysłu czy kulturowej nadbudowy, jak to próbował przekonywać ludzkość L. Feuerbach, a za nim K. Marks i ateistyczny marksizm. Dziś tzw. „ateolodzy” typu R. Dawkins, nawiązując do tej marksistowskiej spuścizny, chcą sprowadzić religię do „choroby myślowej człowieka”, która przejawia się w tym, że zaczyna on wierzyć w „urojonego boga”. Tymczasem – jak poucza nas o tym cała historia ludzkości – *homo religiosus* to najbardziej ludzkie imię człowieka, które odsłania jego nieporównywalną z nikim i niczym na ziemi godność. Jest to o wiele głębsze określenie niż *animal rationale*.

Problemem współczesnych badań nad religią jest próba zredukowania ich do badań czysto kulturowych czy socjologicznych, z pominięciem badań antropologicznych i metafizycznych. Nic więc dziwnego, że w miejsce badań filozoficznych pojawiły się, jak przysłowiowe „grzyby po deszczu”, różnego rodzaju znawstwa, a wśród nich „religioznawstwo”. Czym jest religioznawstwo? „W związku ze stosowaniem różnych metod i pozostawianiem pod wpływem – świadomie lub nie – różnych tendencji filozoficznych w ramach tego, co określa się jako religioznawstwo – jak wyjaśnia w niniejszej rozprawie Z. Zdybicka – powstało wiele różnych ujęć, odmiennie interpretujących zjawiska religijne czy różnie interpretujących religię jako taką”⁴. Problem zatem, jaki niesie ze sobą religioznawstwo sprowadza się do tego, że mogą to być badania pomocnicze, ale nie podstawowe przy badaniu faktu religii. Zredukowanie badań nad religią do religioznawstwa – co chce się dziś uczynić – sprawia, że umyka z pola widzenia istota rozumienia religii. Z tej racji Z. Zdybicka zwraca uwagę, że „dla rozstrzygnięcia ostatecznego, czym jest religia w swej istocie i dlaczego istnieje, jaką pełni funkcję w życiu osoby ludzkiej i w ludzkiej kulturze, dla zdobycia pełnej wiedzy o religii jest więc niezbędna filozofia religii, jako wiedza odrębna od szczegółowych nauk o religii. Trzeba to jasno powiedzieć, by nie kamuflować – świadomie czy nie – filozoficznych tez w religioznawstwie”⁵.

Oddajmy do rąk Czytelnika kolejny tom z serii „Studia i monografie z filozofii realistycznej”, który nosi tytuł *Religia a religioznawstwo*. Jest to praca, będąca owocem wieloletnich przemyśleń i studiów, jednego z najwybitniejszych współczesnych polskich filozofów religii Siostry prof. Zofii J. Zdybickiej USJK, wieloletniego wykładowcy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II i kierownika Katedry Filozofii Boga i Religii.

⁴ Z. J. Zdybicka, *Religia i religioznawstwo*, Lublin 1988, s. 323.

⁵ Tamże, s. 329.

Książka ta w pierwszej wersji była wydana przez Redakcję Wydawnictw KUL w 1988 roku pod tytułem *Religia i religioznawstwo*. W nowym i poprawionym wydaniu tytuł został nieco zmodyfikowany, w którym zamiast „i” pojawił się spójnik „a”. Ta niewielka korekta ma jednak swój merytoryczny ciężar. Wskazuje bowiem, że należy odróżniać filozofię religii od religioznawstwa oraz że nie można zastąpić filozofii religii religioznawstwem, a co ważniejsze nie można zredukować filozofii religii do religioznawstwa. Wynika to stąd – jak wyjaśnia Autorka rozprawy – że „istotnych pytań ogólnoludzkich, takich, jak: kim jest człowiek, jaki jest sens jego życia, jaka jest struktura całej rzeczywistości (czy istnieją byty materialne, czy także materialno-duchowe i duchowe), czy istnieje Bóg, czym jest religia: czy wytworem człowieka, czy rzeczywistym związkiem z realnie istniejącym Bogiem – nie rozstrzygną żadne nauki szczegółowe. Są to pytania filozoficzne, które można rozpatrywać i rozstrzygać w odrębnym typie poznania, innym i od nauk szczegółowych i od wiary religijnej”⁶. Takim zaś typem poznania są dociekania antropologiczno-metafizyczne, na których opiera się filozofia religii, a które dostarczają nam bazowej wiedzy na temat religii, jak i jej rozumienie w świetle ukazywania ostatecznych przyczyn istnienia religii.

Mamy nadzieję, że rozprawa ta pozwoli uporządkować Czytelnikom różnorodne dziedziny badań nad religią, a także zainspiruje do osobistych dociekań i przemyśleń.

Andrzej Maryniarczyk SDB
Prezes Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu

⁶ Tamże, s. 329.